Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK VIII. MAJ—CZERWIEC 1932. NR. 5—6.

PEDAGOGJUM

Miesięcznik poświęcony sprawom kształcenia nauczycieli.
Organ Zarządu Głównego Sekcji Zakładów kształcenia nauczycieli T. N. S. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 22, II p.
KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 406.610.

Przeciw podporządkowaniu szkolnictwa administracji.

Uchwalona przez Sejm w dniu 15 marca 1932 r. ustawa o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, daje między innemi Prezydentowi nieograniczone pełnomocnictwa reorganizacji władz państwowych i samorządowych i całkowitego zmieniania obecnego stanu prawnego w tej dziedzinie. Mimo, że z pełnomocnictw tych wyjęto ustawodawstwo szkolne, zachodzi poważna obawa, że w drodze rozporządzenia Prezydenta nastąpi podporządkowanie władz szkolnych władzom administracji ogólnej, czyli że wojewodom i starostom będą podlegać kuratorowie i inspektorzy i kierowane przez nich urzędy. Zagrożoną jest więc niezależność władz szkolnych, zagwarantowana ramową ustawą szkolną z 4 czerwca 1920 o tymczasowym ustroju władz szkolnych, która w art. 9 mówiła: „Zależność władz szkolnych od administracji politycznej wszelkich stopni znosi się".

Artykułem tym zniesiono ze szkolnictwa polskiego piętno niewoli (zwłaszcza z czasów zaboru austr., w zaborze rosyjskim szkoły były niezależne od administracji politycznej) — Polska nawiązała do tradycyj Komisji Edukacyjnej, która polecała „wychowanie narodu, jako najważniejszej sprawy narodowej, powierzyć **samodzielnej władzy, nieskrępowanej w swoich czynnościach wpływami innych władz krajowych"** — nauczycielstwo i społeczeństwo odetchnęło, ale nie na długo. Już w r. 1923 pojawiają się tendencje podporządkowania szkolnictwa administracji politycznej. Pierwszy wysunął tę sprawę w roku 1923 ówczesny Minister Spraw wewnętrznych p. Downarowicz. Próba spotkała się z protestem — nie udała się. W r. 1925 pojawia się nowy projekt podporządkowania szkolnictwa polityce — wygotowany przez t. zw. komisję trzech pod przewodnictwem b. namiestnika Galicji prof. M. Bobrzyńskiego, znanego dobrze starszemu nauczycielstwu galicyjskiemu z pełnego wykorzystywania swych praw jako szefa admi-

nistracji politycznej i szkolnej i aż zbyt twardej ręki. Przeciwstawił się temu projektowi ówczesny Minister W. R. i O. P. prof. Stanisław Grabski. Sprawa utknęła. W r. 1928 pojawił się dekret obecnego Prezydenta Rzplitej (na podstawie pełnomocnictw) o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, który podporządkowywał kuratorów i inspektorów wojewodom i starostom. Większość Sejmowa zniosła ustawą z 21 lutego 1930 wbrew woli rządu, najbardziej jaskrawe przepisy tej ustawy zostawiając inne, dotyczące współdziałania władz państwowych w myśl ogólnej polityki rządu.

Obecnie pojawia się sprawa na nowo. P. Roman Hausner, naczelnik Wydziału w Ministerstwie Spraw Wewn. wydał jako tom XI „Materjałów Komisji dla uprawnienia Administracji" swój projekt ustawy o organizacji władz administracyjnych, gdzie całkiem otwarcie wypowiada się za podporządkowanie **administracji wszystkich urzędów** (a więc i szkolnictwa) prócz urzędów wojskowych i sądowych.

Rząd nie zajął oficjalnego stanowiska w tej sprawie — ale uznaje potrzebę reformy administracji i wydał pracę p. Hausnera nakładem Prezydjum Rady Ministrów — a że innego projektu niema, projekt ten, przy znanem tempie naszych prac reformistycznych łatwo się stać może ustawą, wydaną drogą pełnomocnictw Prezydenta Rzp. A czy dzisiejsza większość sejmowa, jak wiadomo wybitnie prorządowa — zdobędzie się na odrzucenie takiej ustawy i zapewnienie szkolnictwu samodzielności, tak jak to miało miejsce w lutym 1930?

Co przynosi projekt p. Hausnera?

Szczegółowo nie będziemy się nim zajmować, zaznaczymy tylko, **że jest gorszy** od wszelkich dotychczasowych projektów, oraz dekretu z 1928 roku.

Według tego projektu **władze szkolne przestają poprostu istnieć jako władze samodzielne.** Kuratorowie i inspektorzy szkolni, zejdą do roli referentów urzędów wojewódzkich i starościńskich. Wojewodowie i starostowie mieliby uzyskać wprost nieograniczone kompetencje w sprawach szkolnych. Wojewoda miałby mianować urzędników administracji szkolnej i nauczycieli do 8 stopnia włącznie — mógłby ich przenosić i zwalniać. Kurator **musiałby** wykonywać wszelkie zarządzenia wojewody, **choćby je uważał** dla szkolnictwa za niepożądane. Może tylko zwrócić na to uwagę(!?) wojewodzie, względnie **po wykonaniu** zarządzenia przesłać swą odmienną opinję Ministrowi Oświaty a Wojewodzie **dać odpis(!)** swej opinji.

Analogiczne uprawnienia mieliby otrzymać i starostowie!

Oto obraz przyszłych stosunków w szkolnictwie!

Nie chcemy analizować dzisiejszych stosunków w szkolnictwie, które dzięki specyficznym warunkom, wytworzonym w ostatnich sześciu latach, nasuwają wiele uwag i zastrzeżeń. Ale naprawdę dreszcz przechodzi na myśl o tem, co się dziać będzie po zrealizo-

waniu projektu p. Hausnera, który w jednej z polemik o swój projekt, mówi, że w przyszłym ustroju administracji nic się nauczycielowi nie stanie, „gdy się będzie zajmować tylko szkołą i nauką“. A więc typ nauczyciela-społecznika, pracującego z pełnem poświęceniem na różnych polach poza szkołą ma zniknąć. Czy to leży w interesie narodu i państwa? Pocóż się wkłada dziś na barki nauczycielstwa tyle obowiązków pracy pozaszkolnej? Poco się obucza i uobywatelnia kandydatów nauczycielskich najrozmaitszemi sposobami, poco się ich uspołecznia?

Czy poto, by byli na terenach swej pracy aspołecznymi a stali się narzędziami administracji, która siłą faktów jest raz w rękach tej to znów innej partji politycznej?

Nauczycielstwo całe, bez względu na przynależność polityczną, organizacyjną czy też kategorję szkoły, w której pracuje — protestuje już dziś na swych Zjazdach przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym, uznając samodzielność szkolnictwa za wykwit prawdziwej, uczciwej demokracji i zdobycz nowoczesnego postępu. I nadal protestować będzie!

A gdyby zaistniał stan przez p. Hausnera projektowany — nie pogodzi się z tym stanem nigdy, uznając go dla interesów Narodu i Państwa za szkodliwy! *A. M.*

Reforma ustroju szkolnego w pierwszym etapie realizacji.

Dzienniki doniosły w ostatnich dniach, że uchwalona w dniu 11 marca 1932 ustawa o ustroju szkolnictwa została ogłoszona już w Dzienniku Ustaw Rzp. P. i że wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932 roku.

Jak wiadomo realizacja ustawy obliczona jest na lat sześć. Nim ukażą się rozporządzenia wykonawcze do ustawy, Ministerstwo poinformowało władze szkolne II instancji tj. kuratorja o zasadach realizacji ustawy w jej pierwszym etapie tj. w r. szkolnym 1932/33, dodając do nich szereg instrukcyj organizacyjnych.

Zmiany zasadnicze dotyczą szkolnictwa powszechnego, średniego ogólnokształcącego, zawodowego, kształcenia nauczycieli, dokształcania i oświaty pozaszkolnej.

Nas interesują przedewszystkiem zmiany, **dotyczące zakładów kształcenia nauczycieli.** Dadzą się one streścić w następujących punktach·

1) Z dnia 31 sierpnia 1932 likwiduje się **wszystkie** pierwsze kursy **państwowych** seminarjów nauczycielskich. O ile w **prywatnych** seminarjach nauczycielskich zostaną w roku szk. 1932/33 uru-

chomione pierwsze kursy — mogą one istnieć — ale nie uzyskają praw szkół państwowych a Skarb Państwa nie będzie zwracał kosztów kształcenia się w nich dzieci państwowych urzędników i funkcjonarjuszy.

2) O ile przy państwowych względnie prywatnych seminarjach istnieją kursy wstępne, będą one również z dniem 31 sierpnia 1932 roku zlikwidowane, a młodzież, która je ukończy z wynikiem dodatnim, uzyska świadectwa, równoznaczne z ukończeniem 7 klasowej szkoły powszechnej.

3) Z końcem bieżącego roku szkolnego zostają zniesione wszystkie państwowe kursy nauczycielskie (jednoroczne P. K. N.). O ileby w r. szk. 1932/33 powstały prywatne kursy nauczycielskie, absolwenci ich nie będą mogli składać egzaminu na dyplom nauczycieli szkół powszechnych, gdyż z dniem 1 lipca 1932 **zostają zawieszone wszystkie egzaminy dla eksternów.** W przyszłości mogłyby być w razie potrzeby zorganizowane jeszcze **tylko raz** takie egzaminy, lecz **wyłącznie** dla repetentów tegorocznych.

Sytuacja więc w tej kategorji szkół jest od 1 lipca 1932 roku jasna. Nie ulega wątpliwości, że posunięcia Ministerstwa odnośnie do zakładów kształcenia nauczycieli wywołane są niemożnością zatrudnienia od nowego roku szkolnego wszystkich nowych sił nauczycielskich, zwłaszcza że i absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli z r. 1931 nie znaleźli posad.

Odnośnie do innych kategoryj szkół sytuacja przedstawia się następująco:

W szkolnictwie powszechnem z d. 1 lipca 1932 wprowadzony zostaje na terenie całego Państwa (z wyjątkiem Śląska) siedmioletni obowiązek szkolny, rozpoczynający się dla każdego dziecka **z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko ukończy 7 lat życia** — czyli że we wrześniu 1932 będą przyjęte do szkoły dzieci urodzone w r. 1925, tj. siedmioletnie — a nie w r. 1926 t. j. sześcioletnie — jak to miało miejsce dotąd. A i wszystkie dzieci rocznika 1925 nie będą przyjęte we wrześniu br. gdyż pierwszeństwo przed niemi będą miały te dzieci w wieku szkolnym, które nie znalazły miejsca w szkole w latach poprzednich lub uzyskały odroczenie. A takich dzieci jest w Polsce podobno 300 tysięcy, czy nawet więcej. O tę więc sumę może być obniżony kontyngent rocznika 1925.

Takie uregulowanie sprawy obowiązku szkolnego będzie miało doniosłe znaczenie na terenie czterech województw dawnej Galicji, gdzie istniał dotąd 6-letni obowiązek szkolny a gdzie rozpoczynał się po 6 roku życia. W następstwie tego w r. szk. 1932/33 znajdą się w wiejskich szkołach tych województw tylko dzieci pięciu roczników (1925, 1924, 1923. 1922, 1921) a w miejskich sześciu roczników (i r. 1920).

Również w następstwie tego pewna ilość nauczycieli szkół powszechnych w tych 4 województwach stanie się zbędną i będzie musiała być przeniesiona do innych województw.

O ile organizacja szkół powszechnych nie ulegnie zasadniczo zmianie — to programy częściowo zmienią się. W klasie I szkoły powszechnej ma być wprowadzony nowy program, skonstruowany syntetycznie (kiedy nauczycielstwo z nim się zapozna?), a w klasach wyższych ma być stopniowo zniesiona względnie uszczuplona nauka języka obcego na korzyść innych przedmiotów.

W szkołach średnich ogólnokształcących zostają zniesione klasy pierwsze z dniem 1 września 1932 r. Młodzież, zgłaszająca się do klasy pierwszej oraz repetenci będą kierowani do szkół powszechnych. Mogą być uruchomione oddziały równorzędne klasy czwartej, do której zgłaszać się będą dotychczasowi kandydaci do seminarjów nauczycielskich.

W programach będą zmiany tylko w klasach drugich, gdzie zmniejszą się godziny języka obcego z 3 na 2 tyg., robót z 4 godz. na 2 godz. i śpiewu z 2 godz. na 1 godz. Uzyskane w ten sposób godziny będą przeznaczone na język polski (1 godz.) na przyrodę żywą i martwą (2 godz.) i na geografję (1 godz.).

W zakresie szkolnictwa zawodowego poza zapowiedzią otwarcia kursów pedagogicznych dla kandydatów na nauczycieli i instruktorów niższych i dokształcających szkół nie przewiduje się na razie żadnych zmian.

W zakresie dokształcania i oświaty pozaszkolnej przewidywana jest na rok 1932/33 próba stworzenia ośrodków oświatowych o charakterze doświadczalnym dla dokształcania ogólnego. Nauka w tych ośrodkach trwałaby przy trzyrazowem nauczaniu 6—9 godzin tygodniowo w czasie od listopada do marca na wsi a od września do czerwca w mieście.

Czy nie będzie to powrót do dawnej galicyjskiej „nauki dopełniającej“?

Tak skonstruowany pierwszy etap realizacji reformy szkolnej pociągnie za sobą **liczne przeniesienia nauczycieli,** zwłaszcza jeżeli będzie miała być utrzymana zasada, że **„nikt z nauczycieli kwalifikowanych nie może w r. 1932/33 (a w następnych?) utracić posady z powodu reorganizacji szkolnictwa“.** Nauczyciele seminarjów będą musieli przechodzić do szkół ćwiczeń lub do szkół średnich, nauczyciele szkół ćwiczeń, o ile te ostatnie nie będą rozbudowane przez dodanie klas piątych i szóstych, będą mogli być przenoszeni do szkół powszechnych, to samo może spotkać nauczycieli szkół średnich i seminarjów.

Pod tym względem nowy rok szkolny może przynieść bardzo wiele przykrych niespodzianek.

Ferje tegoroczne, poprzedzone redukcją poborów od czerwca o dalsze 10% — nie przyniosą nauczycielstwu upragnionego i zasłużonego odpoczynku, lecz denerwujące wyczekiwanie i niepewność.

Drugi doroczny Zjazd Pedagogów.

Zaledwie rok minął od 1-szego Zjazdu b. uczestników studjów pedagogicznych-stypendystów Min. W. R. i O. P., zaledwie dwa lata od ukończenia przez nich studjów i otrzymania dyplomów, a tu znowu Zjazd nietylko z całą aparaturą zjazdową, ale z problemami nowemi, nowemi referatami, pracami, wątpliwościami, z nową a bogatą dozą doświadczeń pedagogicznych i dydaktycznych, z któremi trzeba się było absolutnie podzielić, które należało usystematyzować, rozstrzygnąć i snuć dalsze, subtelniejsze, bogatsze w konsekwencje sądy. Świadczy to nietylko o żywotności Zjazdów, o ich potrzebie, o ich przebiegu, ale jest rękojmią, że owe dwuletnie studja pedagogiczne, którym tak umiejętnie patronował prof. Heinrich, a w których jako profesorowie brały udział tak wybitne jednostki jak profesor Kot, Szuman i Mysłakowski, nie poszły na marne i że na marne nie pójdą owe wysiłki dwuletnie, prace gorączkowe w Seminarjach, badania i ćwiczenia uniwersyteckie, zdobywana wreszcie z trudem kultura pedagogiczna. **(Sprawozdanie ze Zjazdu I-ego w „Pedagogjum“ wrzesień 1931 r.).**

Zjazd odbywał się dnia 30 kwietnia i 1-ego maja. Na dzień drugiego maja zapowiedziana została wycieczka. Prezydjum honorowe Zjazdu objął prof. Heinrich, prof. Mysłakowski i prof. Szuman. Na Zjazd obok licznie reprezentowanych absolwentów studjów przybyli pp. Kurator O. S. K. p. **Nowicki,** wizytatorowie p. **Dr. Gluth** i p. **Bryda,** profesorowie U. J. prof. **Zoll, Schafer** i **Bystroń,** dyrektor **Dr. Mikulski.** Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. zaszczycił Zjazd wizytator **Szulczyński.** Prezesem Zjazdu wybrany został kol. **Bańcer,** wiceprezesami kol. kol. **Pięta i Zarzycki,** sekretarzami Zjazdu byli kol. **Mazurkówna i kol. Lisowski.** Na Zjazd przybyło blisko ośmdziesiąt osób ze wszystkich stron Polski, nie szczędząc kosztów i trudów; przybyli koledzy z Warszawy, z Polesia, z Pomorza, z Górnego Śląska i ze Śląska Cieszyńskiego, przybyli z dalekiej prowincji i z większych środowisk. Nastrój stawał się przyjazny, serdeczny, miły. Po przemówieniach powitalnych prof. Heinricha i kol. Bańcera referat wygłosił prof. **Mysłakowski** p. t. „Uwagi o kulturze umysłowej w Polsce“. Kulturę — mówił prelegent — znamionuje powściąg i hamulce, operowanie wprawdzie drobnym ale istotnym i z życiem związanym splotem zagadnień. Wyzbyć się należy powierzchowności, snobizmu, oczyścić się ze skłonności do głoszenia wielkich haseł bez nadziei ich realizacji. Wykład prof. Mysłakowskiego ilustrowany był przykładami z dziejów kultury polskiej, z historji polskiej filozofji i polskiej myśli pedagogicznej bezpośrednio po rozbiorach.

P. Prof. U. J. Dr. **Szuman** zdawał sprawę z nowych wydawnictw pedagogicznych i dzieł z zakresu psychologji pedagogicznej; sprawozdanie z prac nowych na polu nauk pedagogicznych u nas i za-

granicą podawali asystent **Dr. Skalski, Stroczanka, Kapplowa, Dr. Rychlewska i inni.**

Dr. Langholz wygłosił referat o „testach charakterologicznych", podał krótki zarys badań charakterologicznych, opisał serję testów Henninga, przedstawił schematy ważniejszych aparatów i wskazał na trudności standaryzowania testów charakterologicznych w dzisiejszym ich stanie. W dyskusji nad referatem zabierali głos **prof. Szuman, Dr. Kulczycki, Pawłowski, Bańcer, H. Rychlewska, Chodziński i inni.**

W ogromnie miłej atmosferze odbył się wieczorem pierwszego dnia Zjazdu raut w salach hotelu Grand. Fukcje gospodyni rautu spełniała dzielnie p. Kapplowa.

W drugim dniu Zjazdu mówił **wizytator Dr. Gluth** o organizacji praktyki pedagogicznej na terenie zakładów kształcenia nauczycieli. Usunąć należy lekcje szablonowe, wprowadzić należy do szkoły ćwiczeń zdrową atmosferę swobody i nienarzucony a wolny tok lekcji i lekcyj praktycznych, lekcja ma się stawać terenem badawczym dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, ma być punktem wyjścia dla różnych rozważań pedagogicznych, ma być nietylko owocem pracy kandydata ale terenem jego zainteresowań pedagogicznych i pedagogicznych doświadczeń. Żywa nastąpiła potem dyskusja, w której brali udział **kol. p. Bursa, Zarzycki, Dr. Rychlewska, kol. Bańcer i inni.**

Wizytator Szulczyński zamknął dyskusję b. trafnemi uwagami o atmosferze w szkole ćwiczeń i umiejętnie scharakteryzował teren pracy w szkołach ćwiczeń, przyczem apelował do pedagogów, by swe rozmaite naukowe punkty widzenia oparli także na doświadczeniach zebranych na terenie tych szkół.

Po przerwie nastąpił odczyt **Dra Kulczyckiego „Światopoglądy młodzieńcze a struktura młodzieńcza".** Referat odznaczał się głębią zagadnień, subtelnością w rozwiązywaniu problemów, kulturą filozoficzną i bogatemi wiadomościami z dziedziny filozofji, pedagogiki i psychologji pedagogicznej.

Doskonały był referat kol. **Dra Hulewicza** „O nauczaniu historji wychowania na terenie zakładów kształcenia nauczycieli". Autor wypowiada się za historyzmem: uważa, że historja kultury i historja wychowania posiada mnóstwo elementów kształcących, wskazuje na tradycję wychowawczą w Polsce, na usiłowania Komisji Edukacyjnej, Konarskiego i in., podkreśla rolę doniosłą, jaką może spełnić historja wychowania na terenie Zakładów kształcenia nauczycieli, podaje trafne uwagi dydaktyczne w związku z nauczaniem tego przedmiotu w seminarjach nauczycielskich i pedagogjach. Żywość dyskusji i moc nowych problemów wysuniętych przez słuchaczy świadczyły o istotnej aktualności odczytu.

Na posiedzeniu organizacyjno-administracyjnem postanowiono kontynuować i gorąco realizować ideę Zjazdu i wybrano komitet Zjazdu przyszłego. Ponadto pod opieką prof. Szumana będą wydawane roczniki Zjazdu, zawierające prace, referaty i sprawo-

zdania z literatury naukowej w zakresie nauk pedagogicznych, dokonane przez wszystkich uczestników studjów pedagogicznych w U. J. w Krakowie.

W atmosferze szczerej i serdecznej przyjaźni zakończył Zjazd swe obrady.

Wszystkie zebrania Zjazdu odbyły się w salach Studjum Pedagogicznego U. J. w Krakowie.

Dr. L. L. (Warszawa).

Organizacja bibljotek w zakładach kształcenia nauczycieli.

Od chwili, gdy aktywność ucznia stała się jednym z najważniejszych postulatów w dydaktyce języka ojczystego, wysunęła się na plan sprawa czytelnictwa młodzieży, które w dawnej szkole nie było należycie doceniane. W związku z tem następuje w ostatnich latach szybki rozwój bibljotek szkolnych, które stopniowo zaopatrują się w coraz to większą ilość książek w miarę możności finansowej danej szkoły.

Ale gromadzenie książek to jeszcze nie wszystko. Bibljoteka szkolna nie może być martwym zbiorem tomów, złożonych na półkach, lub nęcących oko swą piękną oprawą. Zgromadziwszy książki, trzeba je ożywić, trzeba nawiązać ścisły kontakt między książką a czytelnikiem. Nic tu nie może leżeć w pyle, nic się nie może marnować, każda książka musi być na usługach ucznia i nauczyciela. Innemi słowy: bibljoteka szkolna musi mieć znamiona praktyczności, musi zawierać takie książki, jakie są jej naprawdę potrzebne.

Ten należyty dobór książek szczególnie ważny jest w zakładach kształcenia nauczycieli, które spełniają podwójną rolę: dają wykształcenie zawodowe i ogólne. Trzeba pamiętać o tem, że uczeń, który ukończy seminarjum (liceum pedag.), pójdzie już w świat o własnych siłach, że pracując na wsi, często zdala od ognisk życia kulturalnego, będzie opierał swoje samokształcenie przedewszystkiem na tej podstawie, jaką mu dała szkoła. Dlatego w bibljotece seminarjum obok bogato wyposażonego działu pedagogicznego powinny znajdować się doborowe książki i czasopisma z różnych działów nauki, a obok książek beletrystycznych, przeznaczonych dla rozrywki ucznia, powinny też być powiastki dla dzieci, których znajomość jest niezbędna dla przyszłego wychowawcy młodych pokoleń.

W związku z doborem dzieł pozostaje sprawa klasyfikacji księgozbioru. Kwestja ta jest ważna z tego względu, że podział książek na działy nadaje kształt zewnętrzny bibljotece, przytem

raz przyjęty system nie powinien podlegać rychłej reorganizacji, gdyż traci na tem wygląd estetyczny książki.

Dzieląc księgozbiór na działy, należy również mieć na względzie stronę praktyczną i sposób klasyfikowania dostosować do potrzeb szkoły.

Zważywszy, że książka przesuwająca się przez ręce ucznia, może być dla niego bądź to przedmiotem rozrywki, bądź też pracy, dzielimy cały księgozbiór na dwie zasadnicze grupy, t. j. na bibljotekę beletrystyczną i naukową. Obie bibljoteki mogą istnieć obok siebie z tem, że gdy pierwsza jest przeznaczona wyłącznie dla młodzieży, z drugiej korzysta tak nauczyciel, jak i uczeń.

Jednakże podział ten w większych bibljotekach jest niewystarczający i domaga się zróżnicowania. Rzecz jest dość prosta, jeśli chodzi o bibljotekę beletrystyczną. Biorąc pod uwagę wiek czytelnika, oddzielamy książki dla starszej młodzieży od książek przeznaczonych dla dzieci, które mogą być oddane do dyspozycji szkoły ćwiczeń. Tym sposobem tworzymy dwa poddziały i każdą książkę zaopatrujemy w sygnaturę dwucyfrową. Pierwsza cyfra wskazuje na numer inwentarza, druga podaje numer miejsca na półce.

Inaczej postępujemy z książkami treści naukowej. Klasyfikacja tej kategorji dzieł domaga się większego zróżnicowania ze względu na różnorodną treść tych książek. W bibljotekach, w których księgozbiór naukowy dosięga mniej więcej tysiąca dzieł, można zastosować podział na dziesięć działów na wzór międzynarodowego systemu dziesiętnego. O ile dla innej kategorji szkół podział ten jest niebardzo praktyczny, to do bibljotek w zakładach kształcenia nauczycieli nadaje się znakomicie, gdyż w każdym jego dziale znajduje się odpowiednik dla tych przedmiotów nauki, których udziela się w zakładach kształcenia nauczycieli.

Jednakże łączy się z tem inna sprawa. Stosując klasyfikację dziesiętną w bibljotece seminarjum, nagromadzimy w niektórych działach zbyt wielką ilość książek, inne zaś działy w porównaniu z niemi przedstawią się ubogo. Aby zaradzić tej pozornej dysproporcji, przeprowadzamy w ramach podziału dziesiętnego pewne modyfikacje. Te grupy książek, które pod względem ilościowym przedstawiają się bogato, dzielimy na poddziały, biorąc za podstawę poszczególne przedmioty nauki. Tak n. p. cyfra 5 oznacza w systemie dziesiętnym matematykę i przyrodę. Dział ten odpowiada w szkole trzem przedmiotom nauczania, dlatego dzielimy go na trzy grupy: matematyka, przyroda martwa i przyroda żywa.

Podobnie rozbudowujemy inne działy, dostosowując je do potrzeb szkoły, n. p. z działu nauk społecznych wyodrębniamy pedagogikę i dydaktykę z tego względu, że przedmioty te niezawsze są w ręku jednego nauczyciela, dział literatury pięknej rozbijamy na literaturą obcą i polską i t. d., a w sygnaturze obok numeru inwentarza i miejsca na półce umieszczamy także numer działu.

W szczegółach klasyfikacja wygląda następująco:

0. Dzieła treści ogólnej.[1].
1. Filozofja (Dział ten wypełnią głównie dzieła treści psychologicznej).
2. Religja.
3. Nauki społeczne i prawne:
   3—1 Dział ogólny (Dzienniki urzędowe, czasopisma pedegogiczne, ustrój szkół i t. p.).
   3—2 Pedagogika.
   3—3 Dydaktyka (łącznie z podręcznikami szkolnemi).
4. Jezykoznawstwo:
   4—1 Języki obce
   4—2 Język polski.
5. Nauki matematyczne i przyrodnicze:
   5—1 Matematyka
   5—2 Przyroda martwa
   5—3 Przyroda żywa.
6. Nauki stosowane:
   6—1 Dział ogólny (Przemysł, rolnictwo, technika handlu etc.)
   6—2 Higjena.
7. Sztuki piękne:
   7—1 Sztuki plastyczne
   7—2 Muzyka
   7—3 Sporty.
8. Literatura piękna:
   8—1 Literatura obca
   8—2 Literatura polska.
9. Historja. Geografja.
   9—1 Historja,
   9—2 Geografja.

Tak przedstawia się klasyfikacja dziesiętna, przystosowana do potrzeb zakładów kształcenia nauczycieli. Jak widzimy, całość podzielona na dziesięć działów, utrzymana jest w ramach systemu dziesiętnego, natomiast poddziały w grupach od znaku 3 do 9 włącznie są już modyfikacją, uwzględniającą poszczególne przedmioty nauczania. Naogół system ten, jakkolwiek pozornie wydać się może zbyt skomplikowany, w praktyce okazuje się bardzo korzystny, gdyż ułatwia uczniom orjentację w bibljotece i każdej chwili daje możność swobodnego przeglądu dzieł z danego działu nauki tak pod względem jakościowym jak i ilościowym. A przecież o zbliżenie ucznia do książki głównie nam chodzi!

Jeszcze słów kilka w związku z katalogowaniem księgozbioru. Sprawa ta została już dostatecznie naświetlona w szeregu dzieł, więc zatrzymywać się przy tem dłużej nie będę. Pragnę jednakże

---

[1] Bliższe objaśnienia można znaleźć w książce Bornsteinowej pt. „Zasady klasyfikacji dziesiętnej".

zwórcić uwagę na katalogowanie artykułów, rozsianych po czasopismach. Każdy z nas wie, ile to nieraz trudu się włoży, zanim zgromadzi się materjał do jakiegoś zagadnienia. Niekiedy nie wiemy nawet, że w jakimś roczniku z przed kilku lat mieści się znakomity artykuł na dany temat. Dlatego, aby ułatwić poszukiwania, byłoby bardzo wskazane sporządzanie katalogu rzeczowego dla poszczególnych artykułów z czasopism i łączenie go w kartotece z alfabetycznym katalogiem ogólnym, względnie działowym (katalog krzyżowy).

Nakoniec jedna jeszcze sprawa, związana z produktywnością pracy w bibljotece. Niedość jest zaopatrzyć bibljotekę w odpowiednie dzieła, niedość zorganizować ją praktycznie, trzeba jeszcze — i to jest rzecz najważniejsza — nawiązać kontakt między uczniem a książką, trzeba ich zbliżyć do siebie. Niechaj uczniowie pracują w bibljotece, niech się w niej swobodnie obracają, a gdy raz ukochają książkę, nie rozstaną się z nią całe życie.

Janina Fitowska (Toruń).

Wody stojące[1].

(Lekcja metodyczna na 3 oddziale szkoły ćwiczeń).

Pogadanka o wodach stojących, zatytułowana w nowych planach, jako wycieczka nad staw lub jezioro, jest materjałem, przypadającym w 3 oddziele na miesiąc maj lub czerwiec. Jest to zatem jeden z ostatnich tematów lekcyjnych, a winienby być poprzedzony zarówno opracowaniem wód płynących, jak i zasadniczych wiadomości o rzeźbie powierzchni ziemi.

Na wstępie wysuwa się zagadnienie ogólnej zasady dydaktycznej, a zatem ustalenie, w jaki sposób zorganizujemy całokształt lekcyj o wodach stojących. Chodzi tu o rozstrzygnięcie pytania, czy punktem wyjścia ma być obserwacja bezpośrednia, czy też obserwację bezpośrednią winno poprzedzić pewne przygotowanie teoretyczne? Uważamy, że centralnym punktem dydaktyki nauki o wodach stojących na tym oddziale winna być bezwarunkowo obserwacja bezpośrednia i bez tej wogóle nie moglibyśmy danego tematu omawiać. Jednakże nie wolno nam zapominać, że mamy ciągle do czynienia z młodocianym materjałem ludzkim, który z obserwacją bezpośrednią jest mało obyty i który, znalazłszy się przy jeziorze, zgoła nie byłby zdolny do skupienia uwagi na takie czy inne szczegóły. Grupa dzieci, znalazłszy się w ciepły i słoneczny dzień nad jeziorem, ulega przedewszystkiem naturalnemu popędowi do zabawy i kąpieli, po której nadchodzi zmęczenie, co

[1] Niniejsza lekcja jest jednym rozdziałem większej pracy dydaktycznej, która ukaże się w druku w miesiącu maju br.

mało usposabia do aktywnego skupienia uwagi. Uważamy zatem, że zanim dziecięcą społeczność klasową wyprowadzimy nad staw, czy jezioro, należy tej społeczności dać pewne przygotowanie teoretyczne, które tok myśli i obserwacyj dziecięcych pozwoli skupić na pewnych konkretach. W ten sposób w umysłach dzieci powstaną punkty zaczepne, które podczas obserwacji w terenie ułatwią im pracę myślową i obserwacyjną, a nam wysiłek organizacyjno-kierowniczy. Tak przygotowana wycieczka da wyniki znacznie wyższe, niż gdybyśmy zupełnie nieprzygotowaną młodzież na nią wyprowadzili.

Temat o wodach stojących możemy zatem opracować w następujący sposób: Pierwsza lekcja odbędzie się w klasie; jej przedmiotem będzie teoretyczna pogadanka o wodach stojących zilustrowana obrazami jeziora i zakończona schematycznem przedstawieniem form na piaskownicy. Pod koniec lekcji otrzymają dzieci szczegółowe informacje, dotyczące najbliższej wycieczki nad staw, względnie jezioro. Drugą lekcję poświęcimy całkowicie obserwacji bezpośredniej i tę lekcję traktujemy jako zagadnienie główne. Zależnie od warunków lokalnych urządzamy kilkugodzinną wycieczkę nad staw lub nawet całodzienną wycieczkę nad jezioro. Wreszcie lekcję trzecią przeznaczamy na omówienie wyników obserwacji i na przedstawienie wyników, a więc zdobytych wyobrażeń, co dzieci uskuteczniają na piaskownicy, na tablicy i w zeszytach geograficznych. Następnie damy możność dzieciom, by samodzielnie wykreśliły i wymodelowały jezioro — według ich własnego pomysłu. Podobną pracę wykonają dzieci także jako zadanie domowe.

I.

P r z y g o t o w a n i e. Nawiązujemy do przelotnych obserwacyj i osobistych przeżyć dzieci. N. p. Czy widzieliście wodę stojącą? Kiedy na polach widzimy kałuże? Gdzie w okolicy znajduje się staw? Czy widzieliście rośliny, które rosną wprost w stawie lub w jeziorze? Czem jeździmy po jeziorze? Czy widział kto tartak lub młyn w pobliżu jeziora lub stawu? Kto był nad morzem? Jaka jest woda morska? Czy woda w stawie jest również słona?

L e k c j a n o w a.

I. Pouczamy dzieci, że oprócz wód płynących spotykamy na ziemi również wody stojące. Tak n. p. po deszczu widzimy tu i ówdzie rozlewające się kałuże. W kałużach woda nie płynie, lecz stoi tak długo, aż zupełnie wyparuje. Wówczas kałuża znika, a woda wysycha. Wyjaśniamy, że kałuże powstają zwykle podczas ulewnych deszczów lub w czasie dłuższej słoty.

Co stanie się, gdy w rowie zatrzymamy wodę przy pomocy darni lub ziemi? Woda zatrzyma się przed tamą, a powstanie mały stawek. Pouczamy, że ludzie zatrzymują również wodę w potoku i tworzą w ten sposób nawet duże stawy. W stawach kąpią się gęsi i kaczki, a wieczorem skrzeczą żaby. Jednak i człowiek korzysta ze stawu, gdyż hoduje w nim ryby. Jeśli staw jest większy,

to jego wody używa się czasem do poruszania młyna czy tartaku. Staw jest sztucznym zbiornikiem wody.

Pierwszą część lekcji utrwalamy przy pomocy pytań.

II. Druga część lekcji zajmie się jeziorem jako całością. Zwracamy uwagę na piaskownicę, gdzie modelujemy jezioro. Następnie pouczamy dzieci, że oprócz stawów spotyka się gdzie niegdzie jeziora. Są to wielkie zbiorniki wody stojącej, które istnieją od tysięcy lat. Gdzie mieści się jezioro? Jezioro mieści się w dużem zagłębieniu, do którego ściekają wody ze wszystkich stron, a czasem uchodzi potok lub nawet rzeka. Brzegi jeziora są zwyczajnie piaszczyste, a okolice jezierne bywają piękne i malownicze. W jeziorze żyje wiele ryb, które człowiek łowi w sieci. Po jeziorze jeździmy łodziami, a niekiedy nawet okrętami. Gdy jezioro jest płytkie przy brzegu, to w lecie korzystamy z kąpieli. Jednakże jeziora bywają bardzo głębokie, a wówczas kąpiel w jeziorze jest niebezpieczna. — Drugą część utrwalamy również z pomocą pytań.

III. W trzeciej części zajmiemy się kształtami ziemi, związanemi z istnieniem jeziora. Pouczamy, że w jeziorze możemy obserwować różne kształty, jak n. p. małe wyspy, małe półwyspy i zatoki, a niekiedy nawet cieśninę. Tak np. kawał suchego gruntu jest ze wszystkich stron oblany wodą: to wyspa. (Na piaskownicy umieszczamy wyspę niedaleko brzegu jeziora). Pouczamy, że wyspę możemy spotkać czasem i blisko brzegu, a wówczas jest ona oddzielona od brzegu tylko wąskim pasem wody: to cieśnina (na naszym wzorze zaznaczymy cieśninę). Łódką możemy przepłynąć cieśninę, a wówczas dostaniemy się na wyspę.

W dalszym ciągu pouczamy, że suchy grunt wysuwa się czasami daleko w jezioro, jakby tępy trójkąt: to półwysep. Na piaskownicy znaczymy półwysep i wyjaśniamy, że półwysep bywa z trzech stron oblany wodą, a jedną stroną jest przyrośnięty do brzegu. — Wreszcie wskażemy, że w innem miejscu woda wciska się w głąb suchego gruntu i tworzy zatokę. (Na rysunku kreślimy kształt zatoki). Dodajemy, że rybacy chętnie umieszczają swoje łódki w zatoce, gdyż tam jest najbezpieczniej. Wkońcu pouczamy, że we wielkiem jeziorze można czasami zobaczyć kilka półwyspów i wysp, zatok i cieśnin. Po powtórzeniu części trzeciej przystępujemy do zakończenia lekcji.

Z a k o ń c z e n i e. Na zakończenie lekcji wykonamy kilka ćwiczeń.

1. Demonstrujemy większy obraz jeziora i omawiamy szczegóły.

2. Dzieci przyjrzą się rycinie w podręczniku i wyszukają na niej półwysep i wyspę, zatokę i cieśninę.

3. Według wzoru na rycinie w danym podręczniku czterech uczniów wymodeluje jezioro na piaskownicy. Równocześnie dwaj uczniowie kreślą taki sam obraz na tablicy, a reszta w zeszytach.

Dodatkowo zapowiadamy dzieciom, że w najbliższych dniach

odbędzie się wycieczka. Podajemy szczegóły, dzień, czas i dokładną marszrutę wymarszu i powrotu.

II.

Druga lekcja jest przeznaczona w całości na obserwację bezpośrednią. Gdzie wpobliżu znajduje się jezioro, tam udamy się nad jezioro, choćby odległe o kilkanaście km., a w tym wypadku będzie to wycieczka całodzienna. W braku jeziora udamy się nad staw, co zajmie nam około dwu godzin na obserwację. Jeśli staw jest oddalony o kilka km., natenczas urządzamy wycieczkę odpowiednio dłuższą. Tok naszych obserwacyj może być następujący: krajobraz jezierny, jezioro jako całość, brzegi jeziora, formy powierzchni, roślinność i zarastanie jeziora. Szczegółowy tok lekcyjny winien być dostosowany do warunków lokalnych. Po obserwacjach następuje wypoczynek na plaży i posiłek, a następnie ćwiczenia.

1. Gdy młodzież zbliży się do jeziora, to pierwszym przedmiotem jej obserwacyj będzie okolica jeziora. Zwyczajnie jest to okolica pagórkowata, a w każdym razie dość urozmaicona. Krajobraz jezierny bywa malowniczy, a jego piękno wywiera wpływ na wrażliwe umysły dzieci. Zatrzymamy się więc na chwilę i pozwolimy dzieciom nacieszyć się pięknością i młodością krajobrazu jeziernego. Obserwacja krajobrazu może być dłuższa lub krótsza, jeżeli zaś dzieci odbyły dłuższy marsz pieszo, natenczas urządzamy wypoczynek w taki sposób, by dzieci mogły równocześnie rozkoszować się pięknością krajobrazu. Dla obserwacji krajobrazu wybieramy miejsce wzniesione.

2. Następnie pokażemy dzieciom jezioro w taki sposób, by dzieci zobaczyły możliwie jego największą część, względnie nawet całość. Stajemy więc z dziećmi na miejscu wzniesionem, skąd mamy pożądany widok na jezioro. Dzieci widzą, że jezioro leży w dole, a ich pierwsze wrażenie jest takie, jakby ktoś wydrążył olbrzymią wannę w powierzchni ziemi, a do tej wanny ściekły wody z pobliskich okolic. To wrażenie należy nawet dzieciom zasugerować i w ich umysłach je utrwalić. Następnie przypominamy, że woda jezierna nie płynie w korycie, lecz stoi w głębokiej wannie. Wreszcie zwracamy uwagę na kształt jeziora.

3. Zkolei skierujemy uwagę dzieci na brzeg jeziora i polecimy je obserwować, a następnie wyszukać brzegi strome i brzegi płaskie. Wśród brzegów stromych możemy wyszukać półwysep i na tę formę powierzchni skierujemy obserwacje. Możemy także podejść bliżej, by dokładnie przypatrzeć się półwyspowi. Zależnie od warunków lokalnych wyszukujemy wyspę i cieśninę, oraz zatokę.

4. Przechodzimy na plażę. Dzieci przyjrzą się plaży i zapamiętają nowy termin. Wyjaśniamy, co nazywamy plażą i jaki użytek ma z niej człowiek. Tu możemy rozbić obóz. Dzieci obejrzą piasek na plaży, a następnie podchodzą do wody, która w tem miejscu jest płytka. Z plaży podejmujemy dalsze obserwacje je-

ziora i ponownie zwracamy uwagę na kształty wybrzeży. Również Tam możemy podejść nieco później. wyszukujemy tę część jeziora, gdzie jezioro zarasta roślinnością.

5. Zależnie od okoliczności możemy prowadzić dalsze obserwacje, a w razie zmęczenia dzieci zarządzamy wypoczynek na plaży. Po przerwie przejdziemy z dziećmi kawał wybrzeża, ażeby je zapoznać z topografją brzegów jeziora.

6. Wyszukujemy rów. Polecamy dzieciom nazbierać nieco darni, gałązek i kamieni, a także nanieść wilgotnego piasku. Dzieci usypią w rowie tamę i zatrzymają wodę: zobaczą minjaturę stawu. Polecimy wymodelować wyspę i półwysep, zatokę i cieśninę. — Na to ćwiczenie winniśmy położyć nacisk. Zarówno obserwacja jeziora, jak zwłaszcza obserwacja stawu nie dostarczą nam zawsze tych wszystkich szczegółów, jakie należałoby dzieciom pokazać, a zwłaszcza wyspę i półwysep, zatokę czy cieśninę. Jednakże z temi pojęciami dzieci spotykają się często i będą w dalszej nauce ciągle się spotykały. Tu więc wykorzystujemy sposobność, ażeby z jednej strony uzupełnić pewne braki w obserwacji, a z drugiej dać przykład powstawania stawu — jako tworu sztucznego, przez człowieka zakładanego.

7. Zkolei należałoby dzieciom ponownie dać przykład żłobienia wody. Wybierzemy miejsce w jeziorze, gdzie woda jest płytka, a brzeg jeziora wznosi się nieco stromo. Odznaczymy pewien określony kawał brzegu i ustawimy przy nim dzieci. Kilku uczniów przyniesie flaszki i garnuszki i zwolna zlewa brzeg wodą przez pół godziny. Reszta obserwuje działanie wody na brzegi.

8. Następnie przejdziemy do zbiorowisk roślinnych i zajmiemy się ich obserwacją.

9. Kilku zdolniejszych rysowników spróbuje wykonać szkic jeziora.

Pod koniec zapowiadamy dzieciom, że na najbliższej lekcji geografji złożą ustne sprawozdanie z odbytej wycieczki. — O ile czas pozwala, możnaby urządzić zabawę na plaży.

III.

Najbliższa lekcja geografji jest przeznaczona na omówienie wyników obserwacji. Możemy to przeprowadzić w następujący sposób:

1. Z pomocą heurezy przeprowadzamy ustne sprawozdanie z odbytej wycieczki. Tok pogadanki winien odpowiadać tokowi obserwacyj, przyczem wiążemy wyniki spostrzeżeń z wiadomościami teoretycznemi, opracowanemi poprzednio. W pogadance dążymy do utrwalenia pojęcia stawu i jeziora, brzegu stromego i płaskiego, procesu żłobienia wody, pojęcia wyspy i półwyspu, zatoki i cieśniny. Podkreślamy również sposoby wykorzystywania wody jeziernej czy wody stawów przez człowieka. Wkońcu omawiamy piękno krajobrazu jeziernego.

2. Po przedstawieniu ustnem przystępujemy do przedstawienia

geograficznego, a tę część lekcji winny dzieci wykonać całkowicie samodzielnie. Tematem pracy będzie obraz obserwowanego jeziora, polecamy tylko dzieciom, by przedstawiły wszystkie formy, obserwowane na jeziorze, a także i te, które widziały podczas modelowania w rowie. Pracę organizujemy w ten sposób, że 4 dzieci modeluje obraz na piaskownicy, 2 kreśli na tablicy, a reszta w swoich zeszytach. Poza tą ogólną organizacją pracy pozostawiamy dzieciom zupełną swobodę.

Praca winna potrwać około 10 minut. Powstanie schemat. Po wykończeniu zadania przeprowadzamy rozmówkę, która winna dążyć do wypełnienia schematu wyobrażeniami typowemi.

3. W miarę czasu możnaby prowadzić dalsze ćwiczenia w modelowaniu. W rachubę winny wchodzić obrazy, dostarczone dzieciom przez szkołę, albo też praca samodzielna, według własnego pomysłu dzieci.

4. Na ćwiczenie domowe wykreślą dzieci w zeszytach geograficznych jezioro — według własnego pomysłu.

5. Pożytecznem będzie odczytanie pogadanki z podręcznika.

Na tem kończymy temat o wodach stojących.

Michał Mścisz (Leszno).

Oceny i sprawozdania. — Nowe książki.

Zamierzenia dziecięce. **Próby realizacji przeprowadzone w szkole ćwiczeń Państw. Seminarjum Naucz. im. E. Orzeszkowej w Warszawie.** — Warszawa 1932. „Nasza Księgarnia".

Jest to Nr. 15 wydawnictwa „Z praktyki szkolnej". Pracy tej poświęcimy w najbliższym numerze więcej uwagi.

Dawid J. Wł. **O duszy nauczycielstwa.** Wyd. III. Warszawa 1932. Nasza Księgarnia.

Gladys Lowe Anderson. **Ciche czytanie w świetle badań psychologicznych i pedagogicznych.** Warszawa 1932. — Nasza Księgarnia.

Schächner Lazar. **Współpraca domu ze szkołą.** Na podstawie ankiety. — Lwów 1932. Nakładem Rady Szkolnej Miejskiej.

Wańczura Alojzy: Zagadnienie drugoroczności we współczesnej szkole powszechnej w Polsce. Lwów 1932. Nakład Rady Szkolnej Miejskiej.

Taubenszlag Rudolf. **Reforma szkoły średniej ogólnokształcącej.** (Odbitka z „Oświaty i wychowania"). Warszawa 1932. Dom Książki Polskiej.

Taubenszlag Rudolf: Samorząd uczniowski jako czynnik wychowana społecznego. (Teorja — praktyka — zalety — wady — wskazania). Warszawa 1932. Dom Książki Polskiej.

„Projekty budynków szkół powszechnych". Zeszyt III. Warszawa 1931. — Nakładem Minist. W. R. i O. P. cena 22 zł.

W wydawnictwie tem uwzględniono obecne warunki gospodarcze gmin i potrzeby szkół. Jako drogę do tego obrano etapowość budowy, pozwalającą gminom odpowiednio do potrzeb i posiadanych funduszów, nawet przy rozpoczęciu budowy szkoły najniższego stopnia organizacji, dojść z czasem do budynku dla szkoły o wyższym stopniu organizacyjnym, przez stopniowe dobudowywanie w kilku etapach brakujących pomieszczeń. Licząc się z ogólnem położeniem ekonomicznem, starano się wpłynąć na obniżenie kosztów budowy przez znormalizowanie poszczególnych pomieszczeń i elementów budowy.

W kilkudziesięciu przedstawionych projektach nietylko okna, drzwi, schody, stropy, wiązania dachowe i t. p. ale i klasy, sale robót ręcznych, sale gimnastyczne i t. p. są znormalizowane.

Wychodząc z założenia, że bez względu na kształt parceli i usytuowanie jej do stron świata, zasadniczy element t. j. klasa winna się znaleźć jeżeli nie w jednakowych, to przynajmniej podobnych warunkach, opracowano usytuowania budynków i rozplanowania terenu dla wszelkich zasadniczo dających się przewidzieć możliwości.

Świeżo wydany zeszyt III „Projektów budynków szkół powszechnych" jest jakby katalogiem projektów szczegółowo opracowanych i posiadanych przez Ministerstwo, które zainteresowanym mogą być dostarczone na każde żądanie. Tablice porównawcze powierzchni, objętości i t. p. w poszczególnych etapach pozwalają na dokładne zorjentowanie się w szczegółach projektów.

Dziesięć lat istnienia szkolnej pracowni przyrodniczej we Wilnie (1921—1931). Wilno 1932 Interesujące to sprawozdanie zawiera sporo materjału metodycznego jak np.:

1) Referat „Najtańsze urządzenie pracowni fizycznej", str. 72—88.
2) Działalność dydaktyczna Pracowni Wileńskiej, str. XVII—XXII.
3) Ogrody uczniowskie, str. 30—33.
4) Trudniejsze hodowle w szkolnym ogrodzie botanicznym, str. 33—41 itd.

W książce tej znajduje się 18 zdjęć fotograficznych, (dzieci przy pracy na lekcjach przyrody żywej i martwej, ogród botaniczny, zwierzyniec i t. p.).

Sprawozdanie można nabywać w Pracowni Wileńskiej (Wilno, Zawalna 5), kosztuje 3 zł. 60 gr. Wydanie zaś ze zdjęciami fotograficznemi na papierze kredowym po 4 zł. 50 gr.

Dr. Kołodziejczyk January: **Botanika dla Seminarjów Nauczycielskich.** Część II. Rośliny zarodnikowe. Z 179 rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta, 1932. Cena zł. 6.

Druga część „Botaniki dla seminarjów nauczycielskich" obejmuje rośliny zarodnikowe, a więc: glony, grzyby, bakterje, śluzowce, mszaki i paprotniki. Każda z tych grup jest omówiona na jednym lub kilku przykładach roślinnych, w których podano dokładnie budowę i ich rozwój, później zaś omówiono, opierając się na podanych roślinach, biologję danej grupy. Rośliny zostały wybrane najpospolitsze, łatwe do otrzymania lub wyhodowania, tak że cały podręcznik może być przerobiony na ćwiczeniach; dla całokształtu zostały również uwzględnione i zagadnienia teoretyczne lub wybiegające poza zakres ćwiczeń szkolnych; zagadnienia te zostały ujęte plastycznie, t. j. są podane rysunki z dokładnem omówieniem treści tych rysunków. Poza tem zostało podane szereg uwag tyczących się ćwiczeń. Podręcznik ten może mieć zastosowanie zarówno w seminarjach nauczycielskich jak i w szkołach zawodowych.

Kalinowski Stanisław: **Nauka fizyki.** Podręcznik do szkół humanistycznych. Tom III. Elektryczność i magnetyzm, z 179 rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1932 r. Cena zł. 10.—.

Książka ta stanowi trzeci tom cyklu fizyki i obejmuje całokształt spraw, dotyczących elektryczności i magnetyzmu. Rozpatruje więc naukę o magnesach, magnetyźmie ziemskim, o pojemności elektrycznej, kondensatorach i machinach, o oporze elektrycznym, prądach, falach, indukcji, elektrolizie i t. p. Liczne ilustracje i wykresy ułatwiają zrozumienie wykładu, ożywiają go i udostępniają praktycznie ciekawe ćwiczenia.

Tematy są ujęte w taki sposób, że uczeń musi najpierw zaobserwować zjawisko, wykonać doświadczenie, a tą drogą dopiero dojść do wniosków i niezbitych praw fizycznych. Wielką zaletą tej książki są umiejętnie dobrane zadania, podane w stopniowaniu trudności na końcu każdego obszerniejszego działu. System ten ogromnie ułatwia współpracę nauczyciela i ucznia, który przeprowadzając samodzielne badania poczyna bardziej interesować się przedmiotem.

H. G. Wells: **„The Country of the Blind".** Bibljoteczka Angielska Zeszyt I. Książnica-Atlas 1932.

Coraz bardziej wzmagające się znaczenie języka angielskiego na arenie

międzynarodowej, rosnąca wskutek tego potrzeba zaznajomienia się z tym językiem skłoniła Książnicę-Atlas do rozpoczęcia serji wydawnictw pod nazwą „Bibljoteczki Angielskiej". Bibljoteczka ta ma służyć szerokim sferom uczących się, a w pierwszej mierze potrzebom szkoły, do potrzeb tych przystosowany jest zarówno wybór jak i forma opracowania.

Pierwszy tomik tej serji obejmuje cztery nowele jednego z najpopularniejszych dziś w świecie pisarzy, H. G. Wellsa: The Country of the Blind. 2. The Stolen Bacillus. 3. The Flowering of the Strange Orchid. 4. The Door in the Wall.

Książka zawiera prócz tekstu wstęp, obejmujący krótkie informacje o życiu i pismach autora, słownik, komentarz i pytania. Słownik opracowany nie alfabetycznie, lecz kursorycznie usuwa tak dla uczących się uprzykrzoną niedogodność tracenia czasu na wyszukiwanie słówek, a pytania analityczne i syntetyczne w każdym rozdziale ułatwiają pracę zarówno nauczycielowi, jak i uczniowi. O wartości książeczki świadczy i sam wybór. Wells interesuje, zaciekawia, pobudza do zastanowienia i właśnie umila uczącym się żmudną pracę wnikania w tajniki obcego języka i treści.

Zajmujące czytanki, serja II polskich autorów.

Szczęśliwą myśl miały Zakłady Wydawnicze M. Arcta, podejmując w dalszym ciągu wydawnictwo Zajmujących Czytanek, książeczek, których poprzednie serje czytało już kiedyś wielu z pośród rodziców dzisiejszych prenumeratorów. Obecna serja zawiera Czytanki nowe, a co najważniejsze, tylko polskich autorów. Na treść ich składają się przeżycia tylko polskich bohaterów i to przeważnie trochę starszych rówieśników prenumeratorów Czytanek. Stają się więc te małe, ozdobnie wydane książeczki w barwnych okładkach odrazu dobrymi przyjaciółmi młodzieży. Wszystkie dotychczasowe książeczki odznaczają się żywą i zajmującą treścią, nieraz jędrnym humorem i często silnem napięciem akcji. — Zajmujące Czytanki ukazują się cztery razy na miesiąc, od 1-go kwietnia. Poczytność ich zwiększa bardzo niska cena, a mianowicie: Zł. 5.—, w prenumeracie za serję 12 książeczek; Zł. 2.— miesięcznie; 70 groszy za jedną książeczkę.

Dr. M. Ziemnowicz: **„Rodzina a wychowanie Państwowe"**. Książnica-Atlas 1932 r.

Książka dzieli się na sześć rozdziałów, z których pierwszy rozważa pytanie, jaka rola w procesie wychowawczym przypadnie obecnie szkole. Odpowiedź podaje rozdział drugi, wykazując, że wszelkie wychowanie ma charakter społeczny, że rodzina przelewa z konieczności część pracy wychowawczej na szkołę. Ale wychowanie społeczne może być państwowe lub narodowe; znalezienie granicy między temi pojęciami, wyjaśnienie, kiedy wychowanie narodowe i państwowe jest konieczne, jest treścią rozdziału trzeciego. Potem, w rozdziale czwartym, autor zajmuje się pytaniem, jakie wychowanie jest w Polsce potrzebne i czy wychowanie państwowe sprzeciwia się wychowaniu narodowemu lub moralnemu, aby wreszcie w rozdziale piątym zastanowić się, jak realizować wychowanie państwowe, jaką rolę w tej realizacji ma szkoła i rodzina i jak pogodzić to wychowanie z życiem politycznem dnia dzisiejszego. Ostatni rozdział podkreśla niezmiernie trudną rolę nauczyciela w realizacji tego ideału i stwierdza, że bez pomocy rodziny nie będzie mógł zadania swego wykonać.

Książka, nieduża rozmiarami, jest bardzo obfita w treść.

Echa.

Szkolnictwo polskie w Niemczech.

Stan szkolnictwa polskiego w Niemczech poprawia się powoli dzięki wytężonej działalności „Związku Polskich Towarzystw Szkol-

nych", wytrwale i systematycznie dążącego do zrealizowania konstytucyjnych uprawnień w dziedzinie szkolnictwa mniejszościowego w Niemczech. Choć wyniki dotychczasowe daleko są jeszcze od zamierzonych, a w porównaniu ze stosunkami w Polsce są o niebo gorsze od tego, co posiada mniejszość niemiecka w Polsce, to w każdym bądź razie znając trudności na jakie napotyka w Niemczech mniejszość polska przy praktycznem stosowaniu uprawnień, **stwierdzić trzeba ogromny wysiłek polskich władz organizacyjnych mniejszości polskiej** w dziedzinie tworzenia podstaw polskiego szkolnictwa Rzeszy.

Według stanu z 1 czerwca 1931 r. szkolnictwo polskie w Niemczech przedstawia się następująco: **Prywatnych szkół powszechnych jest 64, z 1884 dziećmi.** Państwowych szkół powszechnych (z personelem nauczycielskim wyłącznie niemieckim) jest **27 z 306 dziećmi.** Kursów językowych 94, z 3709 słuchaczami. **Nauka religji** w języku polskim w szkołach państwowych odbywa się dla 721 dzieci w 34 szkołach. **Nauczycieli w szkołach prywatnych jest 110,** z czego 18 posiada obywatelstwo niemieckie, 92 obywatelstwo polskie. Poza tem jest czynnych **28 ochronek** z 441 dziećmi i **23 kursy dokształcające** z 759 słuchaczami. Wreszcie uczęszczają: do niemieckich szkół średnich 153 uczniów, do seminarjum ochroniarskiego 5 uczennic, do szkół średnich w Polsce 131 uczniów, do seminarjum nauczycielskiego w Polsce 76 uczniów i uczennic, na uniwersytety w Rzeszy i poza granicami Rzeszy 33 studentów, oraz na akademję pedagogiczną w Bytomiu 6 kandydatów.

Ogółem więc pobiera **naukę w języku ojczystym w szkołach polskich na terytorjum Rzeszy 6.620 dzieci,** co wobec 150 tysięcy dzieci polskich w wieku szkolnym wynosi 4%. Dla mniejszości niemieckiej w Polsce (na 135 tysięcy dzieci w wieku szkolnym) procent ten zamyka się w cyfrze 59%.

Szkolnictwo w Turcji.

Szkolnictwo tureckie przebyło w ostatnich latach ewolucję zapoczątkowaną formą republikańską z roku 1923/24. Istniejące przed wojną **szkoły kościelne tak zwane medresy, zostały zamknięte, wybudowano 1200 nowoczesnych szkół ludowych** i oparto całe szkolnictwo na europejskich zasadach. Ogółem szkół ludowych jest w tej chwili w Turcji 6596, uczy się w nich blisko połowa młodzieży w wieku szkolnym; szkoły po miastach są 5-cio klasowe, po wsiach 3-klasowe. Szkolnictwo pedagogiczne mające na celu kształcenie nauczycieli, rozpada się na 4 typy: osobne seminarja dla szkół ludowych miejskich i wiejskich, osobne dla gimnazjów i wreszcie dla samych seminarjów. Seminarja i wiele gimnazjów posiadają organizację internatów.

W niektórych szkołach średnich **wprowadzono koedukację,** co oznacza w życiu tureckiem olbrzymi przewrót. Organizacja tureckich szkół wyższych obejmuje uniwersytet w Konstantynopolu

(wszystkie wydziały), szkołę techniczną, pedagogjum i szkołę prawniczą w Angorze. Pozatem istnieją szkoły handlowe i zawodowe.

Nauczyciele zajmują w Turcji uprzywilejowane stanowisko. wydana niedawno ustawa (po turecku Baran Kanun) **zapewnia im szereg przywilejów i wysokie stosunkowo pensje.**

Wiadomości bieżące.

Wakacyjny kurs harcerski dla nauczycieli. W czasie od 4 do 30 lipca r. b. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego organizuje w Bieszczadach w odległości 2 km. od Baligrodu (pow. leski, woj. lwowskie) 4-o tygodniowy kurs harcerski dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs odbędzie się w pięknej górskiej okolicy w obozie pod namiotami.

Zasadniczem zadaniem kursu jest zbliżenie nauczycieli do harcerstwa. Pozatem kurs ma na celu zapoznanie wychowawców: a) z metodami, stosowanemi w harcerskim systemie wychowawczym, b) ze sposobami organizowania drużyn harcerskich na terenie szkoły powszechnej, oraz c) z urządzaniem i prowadzeniem wycieczek krajoznawczych i obozów wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej.

Opłata za kurs z całkowitem utrzymaniem wynosi 55 złotych. Wpisowe w wysokości 20 zł. należy wysłać przekazem pocztowym do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego równocześnie z podaniem o przyjęcie na kurs. Pozostałe 35 zł. przyjęci uczestnicy kursu wpłacą skarbnikowi kursu bezzwłocznie po przybyciu do obozu. Uczestnicy kursu otrzymają rozkazy wyjazdu, upoważniające ich do korzystania z 80% zniżki kolejowej.

Uczestnicy kursu obowiązani są przywieźć z sobą do obozu: plecak, krótkie spodenki harcerskie, koszulkę harcerską, rogatywkę harcerską, ciepły pled, ciepły sweter, 4 zmiany bielizny, siennik, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, przybory do mycia.

Szczegółowe informacje zostaną podane specjalnym komunikatem kandydatom przyjętym na kurs.

Śp. Władysław Dumański. Seminarjum Nauczycielskie im. Karola Libelta w Kcyni poniosło bolesną stratę, a to przez śmierć zmarłego 26 maja 1932 r. śp. **Władysława Dumańskiego,** znakomitego nauczyciela szkoły ćwiczeń i wychowawcy młodzieży seminarjalnej. Zmarły urodził się w r. 1883 w Miechocinie, w powiecie tarnobrzeskim. Po ukończeniu studjów pracował jako nauczyciel i kierownik szkoły od r. 1904 w pow. tarnobrzeskim a od r. 1919 w pow. wągrowieckim w Czesławicach, wreszcie od r. 1923 w Seminarjum Nauczycielskiem w Kcyni. Na ostatniem stanowisku rozwinął bardzo owocną działalność, prowadząc kasę oszczędności i sklepik dla dziatwy, opiekując się bibljoteką szkoły ćwiczeń, organizując wycieczki i zabawy dla dziatwy, przewodnicząc kandydatom stanu nauczycielskiego w praktyce pedagogicznej. Ponadto wielce zasłużył się jako prezes lokalnego komitetu T. C. L., przyczyniając się do powiększenia księgozbioru i krzewienia czytelnictwa wśród sze-

rokich sfer miasta. Zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w Bydgoszczy w Lecznicy Miejskiej. Cześć Jego pamięci!

Kurs przeszkolenia higjenicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w Państwowej Szkole Higjeny w czasie od 4—23 lipca 1932 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, ul. Chocimska 24, tel. 8.94-81.

Kurs dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, urządza w lipcu br. czterotygodniowy kurs wakacyjny dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą.

Program kursu obejmuje następujące zagadnienia: a) Ideologja i struktura środowisk polskich zagranicą, b) szkolnictwo polskie zagranicą, c) metody pracy oświatowo-społecznej, d) język obcy, e) sport i wychowanie fizyczne, f) teatr, chóry i t. p.

Od kandydatów(-tek) na kurs wymaga się: a) dobrego stanu zdrowia i sprawności gimnastyczno-sportowej, b) pełnych kwalifikacyj nauczycielskich, c) przynajmniej 3-letniej praktyki w szkołach powszechnych, d) uzdolnień w zakresie pracy pozaszkolnej, e) zamiłowania do pracy społeczno-organizacyjnej, f) wieku od 22 do 40 lat. Pozatem żądana jest znajomość języka francuskiego lub niemieckiego, jak również wykazania się dotychczasową pracą w organizacjach oświatowych i wychowawczo-ideowych.

Opłata za kurs wynosi 10 zł., płatnych w dniu rozpoczęcia kursu, koszty wspólnego mieszkania wraz z utrzymaniem wyniosą koło 70 zł. za cały czas pobytu na kursie.

Podania o przyjęcie na kurs, zaopatrzone życiorysem kandydata opinją władzy przełożonej lub instytucyj społecznych, należy kierować pod adresem Rady Organizacyjnej, Warszawa, Koszykowa 6 a. (tel. 8.75.79) do dnia 15 czerwca br.

Kandydaci przyjęci na kurs, otrzymają do dnia 25. VI. br osobne zawiadomienia wraz ze wszystkiemi niezbędnemi informacjami.

Numer następny ukaże się we wrześniu b. r.

Komunikaty.

Z działalności Grupy na Rzeczpospolitą Polską Światowego Związku Kształcenia Dorosłych.

Działalność Grupy na Rzeczpospolitą Polską Światowego Związku Kształcenia Dorosłych w ciągu roku jej istnienia (od 1. III. 1931 do 1. III. 1932), dotyczyła następujących spraw organizacyjnych: udziału w Międzynarodowej Konferencji Oświatowej w Wiedniu, prac Komitetu Badań Analfabetyzmu, współpracy z Ko-

mitetami Doradczemi Światowego Związku, oraz prac specjalnych, przeważnie o charakterze informacyjnym.

W pierwszym okresie, obok spraw organizacyjnych, któremi z konieczności należało zająć się intensywniej, jednem z poważniejszych zadań było wzięcie udziału przedstawicieli Grupy w Międzynarodowej Konferencji Oświatowej, zorganizowanej w sierpniu r. ub. w Wiedniu przez Światowy Związek Kształcenia Dorosłych. Tematem obrad były dwa zagadnienia: „Bezrobocie a oświata dorosłych" i „Radjo a oświata dorosłych". Na Konferencji i posiedzeniach Rady Światowego Związku, jakie odbyły się w tym czasie w Wiedniu, Grupa była reprezentowana przez pp. A. Konewkę i Z. Kobylińskiego, przyczem ten ostatni wygłosił referat pt. „Radjo w oświacie wiejskiej". Zarówno akcja przygotowcza Grupy, przed Konferencją, jak i sprawozdawcza, zostały omówione obszerniej w specjalnym komunikacie, rozesłanym do czasopism oświatowych i pedagogicznych. Należy nadmienić, że powstał projekt utworzenia Komisji Radjowej przy Instytucie Oświaty Dorosłych, której zadaniem byłoby rozpatrzenie działalności radja z punktu widzenia oświatowego.

W lecie r. b., z inicjatywy Światowego Związku, miała być zwołana w Pradze Konferencja Międzynarodowa, poświęcona zagadnieniu „Metod i pomocy naukowych w nauczaniu dorosłych". Dla przygotowania odnośnych materjałów z Polski została utworzona, z inicjatywy Grupy, specjalna Komisja pod przewodnictwem p. H. Radlińskiej. Mimo odwołania Konferencji — Komisja kontynuuje swe prace, licząc się z możliwością realizacji projektowanej Konferencji w przyszłości.

Odrębny dział w pracach Grupy stanowi działalność Komitetu Badań Analfabetyzmu. Komitet ten jest jednym z Komitetów Doradczych, jakie zostały powołane do życia przez Centralę Światowego Związku w poszczególnych krajach dla opracowania w skali międzynarodowej podstawowych zagadnień oświatowych. Utworzony w Polsce Kom. Badań Analfabetyzmu, pod przewodnictwem p. M. B. Godeckiego, opracował w języku angielskim ankietę, dotyczącą stanu analfabetyzmu i walki z nim. Jest ona obecnie rozpatrywana w Centrali Światowego Związku z punktu widzenia stosunków panujących w krajach pozaeuropejskich. Na druk ankiety Centrala przeznaczyła specjalną subwencję.

W pracach innych Komitetów Doradczych — z Polski biorą udział, na zaproszenie Centrali Światowego Związku, specjaliści z różnych działów oświaty dorosłych, oraz dziedzin pokrewnych. Komitet Wykonawczy Grupy nawiązał z nimi kontakt i współdziałał w ich pracach.

Komitet Bibljoteczny (p. H. Radlińska). Opracowywana jest odpowiedź na ankietę w sprawie czytelnictwa i działalności bibljotecznej, nadesłaną przez przewodniczącego Komitetu p. W. Hoffmana.

Komitet Muzealny (pp. J. Kopera i A. Lauterbach). W odpo-

wiedzi na ankietę w sprawie muzeów w Polsce i ich współdziałania z akcją oświatową, przesłano odnośne dane, zebrane przez Związek Muzeów w Polsce, dr. A. Lauterbacha i dyr. Br. Gembarzewskiego.

Komitet Oświaty wiejskiej (pp. Z. Kobyliński, J. Lutosławski, J. Mikułowski-Pomorski). Opracowano plan pracy, który ma na celu przedewszystkiem zebranie materjałów dotyczących stanu oświaty wiejskiej w Polsce.

Komitet Radjowy (p. H. Mościcki) nie ujawnił dotychczas na terenie Polski żywszej działalności.

W zakresie akcji informacyjnej, która stanowi jedno z zadań Grupy, należy wymienić: przetłumaczenie na język angielski polskich danych bibljograficznych z dziedziny oświaty dorosłych, przygotowanie przez p. K. Korniłowicza artykułu p. t. „Zagadnienia oświaty dorosłych w Polsce“, który został przetłumaczony na język niemiecki i angielski, celem opublikowania go w odnośnych czasopismach zagranicznych. Do prac tej kategorji należy również zaliczyć opracowanie odpowiedzi na ankietę p. t. „Stosunek państwa do oświaty dorosłych“, nadesłaną przez Centralę Światowego Związku. Odpowiedzi na część pierwszą tej ankiety, w postaci danych liczbowych i informacyjnych, udzielił Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W odpowiedzi na część drugą, zawierającą pytania dotyczące samej istoty poruszonego zagadnienia, — Instytut Oświaty Dorosłych opracował w ujęciu syntetycznem zebrane przez siebie opinje osób reprezentujących różne kierunki. Przy sposobności należy nadmienić, że Instytut Oświaty Dorosłych brał czynny udział również i w innych pracach, podejmowanych przez Grupę. Poza tem p. A. Konewka, jako przedstawiciel Grupy, został zaproszony do współpracy przez Komitet Redakcyjny „Biuletynów“ Światowego Związku.

Celem spopularyzowania działalności Światowego Związku wewnątrz kraju, rozsyłane będą komunikaty informacyjne do czasopism oświatowych i pedagogicznych.

Dnia 13 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Grupy. Porządek obrad, którym przewodniczył p. R. Dybowski, obejmował część sprawozdawczą, zagadnienia związane z dalszą działalnością, oraz wybór władz Grupy. Przed przystąpieniem do obrad uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Grupy, ś. p. M. Hałuszczyńskiego, Prezesa Tow. „Proświta“.

Po przedstawieniu przez p. K. Korniłowicza, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego, sprawozdania z działalności Grupy, sprawozdanie finansowe złożył p. A. Konewka, skarbnik Grupy, poczem odczytano protokół Komisji Rewizyjnej. Na wniosek p. Z. Kobylińskiego, członka Komisji, udzielono Komitetowi Wykonawczemu absolutorjum.

W dyskusji, jaka się rozwinęła w związku ze sprawozdaniem, omawiano wytyczne, jakiemi winna się kierować Grupa w swej

działalności. Uznano, że jednem z zadań Grupy jest reprezentowanie nazewnątrz pracy oświatowej, prowadzonej wśród dorosłych w Polsce, jak również informowanie pracowników oświatowych wewnątrz kraju o zagranicznym ruchu oświatowym. Działalność w tym zakresie nie powinna się jednak ograniczać do akcji informacyjnej, lecz winna mieć na celu również ułatwianie współpracy w zakresie międzynarodowych zagadnień oświatowych. Poza tem podnoszono, że należy również położyć nacisk na pracę wewnątrz kraju, — gromadzić materjały oświatowe, zająć się zagadnieniem radjofonji, nawiązać bliższy kontakt z mniejszościami narodowościowemi w dziedzinie oświatowej. W wyniku dyskusji przyjęto, iż na plan pierwszy działalności Grupy w czasie najbliższym należy wusunąć następujące konkretne zadania:

Podjęcie wydawnictwa (półrocznika) poświęconego zagadnieniom naukowo-badawczym, a więc zarówno teorji, jak i metodom oświaty dorosłych, w którem dział informacyjno-recenzyjny byłby w szerokim zakresie uwzględniony; zebranie materjałów dotyczących oświaty wiejskiej w Polsce, zgodnie z punktacją, która została opracowana przez członków Komitetu Oświaty Wiejskiej na podstawie projektu p. J. Mikułowskiego-Pomorskiego, oraz opublikowanie zebranych materjałów po ich opracowaniu; wydanie w druku i rozesłanie opracowanej przez Komitet Badań Analfabetyzmu ankiety, dotyczącej stanu analfabetyzmu i walki z nim.

Do władz Grupy zostały wybrane następujące osoby: do Prezydjum Rady — p. R. Dyboski, jako Prezes, pp. I. Bryk, J. Kornecki, A. Patkowski, H. Perzyński, H. Radlińska, Fr. Sefeldt, jako wice-Prezesi, do Komitetu Wykonawczego wybrani ponownie: pp. K. Korniłowicz — Przewodniczący, N. Grotowski — zastępca Przewodniczącego. A. Konewka — Skarbnik, I. Sawicka, — Sekretarka; do Komisji Rewizyjnej: pp. St. Czubek, Z. Kobyliński, J. Mikułowski-Pomorski.

Adres Komitetu Wykonawczego Grupy: A. Konewka, Warszawa, ul. Bagatela Nr. 10 m. 30, tel. 8-75-03.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Dr. Antoni J. Mikulski.
Czcionkami Drukarni Polskiej Franciszka Zemanka w Krakowie.